Piotra w Antiochii. Stamtąd Opatrzność poprowadziła Piotra do Rzymu, gdzie zakończył swoje życie w służbie Ewangelii jako męczennik. Siedziba w Rzymie została też uznana przez następców św. Piotra, zaś „katedra" biskupa Rzymu reprezentuje Apostoła, któremu Chrystus kazał paść całą swoją owczarnię. Potwierdzają to najstarsi Ojcowie Kościoła, jak na przykład św. Ireneusz, biskup Lyonu, który w swoim traktacie opisuje Kościół w Rzymie jako największy i najstarszy, uznawany przez wszystkich; … założony i zbudowany w Rzymie przez dwóch najczcigodniejszych Apostołów, Piotra i Pawła"; i dodaje: „Z tym Kościołem, z racji jego najznakomitszego pochodzenia, musi zgadzać się Kościół powszechny, to znaczy wierni, którzy gdziekolwiek się znajdują" (Przeciw herezjom (III, 3, 2-3) Tak więc Katedra biskupa Rzymu reprezentuje nie tylko jego posługę we wspólnocie rzymskiej, ale również jego misję przewodzenia całemu Ludowi Bożemu. Grób Piotra, mieszczący się pod ołtarzem w Bazylice św. Piotra, przypomina, że

z Rzymu wciąż rozbrzmiewa w nauczaniu papieskim nieomylny głos Chrystusa, a nasza wiara osadzona jest na mocnym fundamencie apostołów. Nawet wtedy, kiedy papieże nie urzędowali w Rzymie, a przewodzili Kościołowi z ustanowienia Pana, to czynili to jako biskupi Rzymu. Obchodzenie przez chrześcijan święta Katedry św. Piotra oznacza przypisywanie jej wielkiego znaczenia i wymiaru duchowego oraz uznawanie jej za uprzywilejowany znak miłości Boga, który chce zgromadzić cały swój Kościół i prowadzić go po drogach zbawienia. Św. Hieronim w liście do biskupa Rzymu pisze tak: „Postanowiłem zasięgnąć rady katedry św. Piotra, gdzie znajduje się ta wiara, którą wysławiał Apostoł; przychodzę teraz, aby prosić o pokarm dla mojej duszy tu, gdzie przedtem otrzymałem szatę Chrystusa. Nie idę za innym prymatem, jedynie za Chrystusowym; dlatego jestem w jedności z twoim błogosławieństwem, to znaczy z katedrą Piotra. Wiem, że na tej skale jest zbudowany Kościół" (Listy I, 15, 1-2).

Co zatem celebrujemy 22 lutego?

Przede wszystkim myślimy o katedrze w jej wymiarze materialnym, to znaczy o tych szczątkach katedry, na której Apostoł zasiadał, kiedy przewodniczył zebraniom wiernych. Dawniej w tym dniu biskupi chętnie świętowali dzień swojej ordynacji. Warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden wymiar obchodzonego w tym dniu święta. Chodzi o docenienie niezastąpionej i opatrznościowej funkcji Kościoła. Gdy ze czcią odnosimy się do magisterium hierarchicznego, oddajemy cześć Chrystusowi naszemu Nauczycielowi. Od Niego pochodzi słowo, które objawia Ojca. Od Niego pochodzi prawda, która wyzwala i wskazuje drogi zbawienia. Od Niego pochodzi Duch Święty, który ożywia wiarę i miłość w Jego Kościele. On także ustanowił narzędzie, którego przeznaczeniem jest przekazywać i zabezpieczać Jego naukę. Uczynił to przez nadanie Piotrowi i Apostołom mandatu przekazywania objawionej prawdy Bożej.

J.W.

WSPÓLNOTA Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku
Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej
Redagują: ks. P. Wenzel, J. i K. Grębowicz, A. Nowak (red. naczelny - nadam@interia.pl), J. Wodarska, W. Kostorz. M. Pelak
Redakcja: ul. Wyzwolenia 215, 41-710 Ruda Śląska, tel. 32 242 05 43, email: wspolnotawirek@gmail.com,

WWW.BOBOLA.INFO ISSN 1505 - 4780

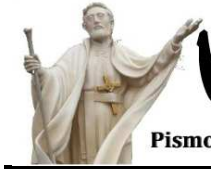

WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R. 21.II.2021 - 28.II.2021 Nr 8/2021(1144)

NA I NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU SŁÓW KILKA

Za nami Środa Popielcowa kiedy to usłyszeliśmy "Prochem jesteś i w proch się obrócisz" i posypano nasze głowy popiołem. Czy nie wydaje Ci się to zbyt upokarzające i pesymistyczne? Proch jest bardzo irytującym znakiem. Przejmuje drżeniem, ponieważ przypomina o umieraniu, o nieuniknionej śmierci, o kruchości człowieczeństwa, szczególnie w dobie pandemii. Lecz nie bój się zrobiony prochem znak krzyża na twoim czole wskazuje na to, że jesteś nie tylko człowiekiem śmierci, ale i człowiekiem zbawienia. Bóg nie zostawił Cię samego. On także posypał siebie popiołem. Stał się człowiekiem równym każdemu z nas. Padł twarzą na ziemię, która pochłonęła Jego łzy i krew. Chrystus nie wybawił Cię od cielesności i prochu, lecz poprzez ciało i proch. Właśnie tę tajemnicę Kościół chce Ci teraz uprzytomnić. Nie zatrzymujemy się więc tylko na Popielcu i w tę I Niedzielę Wielkiego Postu popatrz dalej aż na Wielki Piątek i Wielkanoc, wówczas zrozumiesz wszystko…

A zastanawiałeś się kiedyś, skąd się wziął termin "Wielki Post"? W języku polskim kojarzy się on z surowym, mrocznym i smutnym okresem pokuty i umartwienia. Tymczasem w języku angielskim na określenie Wielkiego Postu używa się słowa "Lent". Wyrażenie to pochodzi od staroangielskiego "lencten" , które oznacza czas wiosny. Nie jest przypadkowym fakt, że Wielki Post przypada na przełomie zimy i wiosny. Ma to bogaty wydźwięk symboliczny. Kogóż z nas nie cieszy widok zielonej trawy, rozwijających się liści, śpiew ptaków, budząca się jakby na nowo do życia przyroda?

Również Wielki Post wbrew przyjętym ogólnie zasadom nie powinien być czasem smutku, przygnębienia i spuszczania głowy. W Kościele jest to czas odnowy, duchowej rekonwalescencji i przebudzenia z uśpienia. Okres ten może stać się dla Ciebie źródłem głębokiej radości, jeżeli tylko zależy Ci na tym, aby stać się dojrzalszym człowiekiem. Jeśli poszukujesz duchowego wzrostu, Wielki Post będzie wspaniałą po temu okazją. Jednak, aby ją dobrze wykorzystać, musisz się najpierw zatrzymać i zastanowić nad sobą. Być może zauważysz w sobie wiele złych nawyków, słabości i niemocy, wówczas nie załamuj rąk. Jeśli ujrzysz w swoim życiu chaos i zamieszanie, nie obawiaj się. Chrystus nie przyszedł do uporządkowanych, aby ich poklepać po ramieniu. Przyszedł do Ciebie i do mnie, tak często przytłoczonych grzechem i kruchością, lecz pragnących szczęśliwego życia. W tym czasie jest On szczególnie hojny w łaski. Cieszy się, kiedy człowiek budzi się z letargu i rutyny. Dlatego Wielki Post jest również powo-

dem do radości, która często rodzi się w bólu i zmaganiu.
Co Kościół proponuje jako środek do wzrostu? Przede wszystkim umieszczenie modlitwy w centralnym miejscu naszego życia; dzielenie się wszystkim z innymi, a nie zatrzymywania wszystkiego dla siebie (jałmużna) oraz zmianę naszych przyzwyczajeń (post). Wszystko po to, abyśmy nie byli zgorzkniali, lecz radowali się życiem, a nie tylko je znosili je po stoicku. Bowiem Bóg chce nas zawsze obdarowywać, choć my nie zawsze jesteśmy przygotowani do przyjmowania jego darów…

Dariusz Piórkowski SJ i Jasia

ŚW. POLIKARP – OJCIEC APOSTOLSKI

Jak może zwróciliście już uwagę, ostatnio Naczelny „Wspólnoty" przydziela mi tematy dotyczące różnych świętych, niekoniecznie powszechnie znanych. Byłem prawie pewien, że kolejnym – na luty – będzie św. Walenty. Ale okazało się, że nie. Mam pewne podejrzenia graniczące z pewnością, że zapewne z obawy, iż rozwinąłbym temat jego patronowania osobom chorym psychicznie w powiązaniu z powszechnym postrzeganiem Go jako patrona zakochanych ;-)
Więc dostał mi się św. Polikarp. I tu już na początek kwerendy na jego temat zaskoczenie – informacja mi dotąd nieznana. Otóż św. Polikarp należy do tzw. Ojców Apostolskich. Cóż to takiego? Mianem tym od XVII w. określa się świętych pisarzy kościelnych, którzy żyli jeszcze w czasach apostolskich i przekazali nam pewne treści pochodzące od Apostołów. Ojcowie ci są bezpośrednim łącznikiem pomiędzy uczniami Chrystusa a chrześcijaństwem lat późniejszych. Do Ojców tych zwykło się zaliczać wśród innych: św. Klemensa I Rzymskiego, papieża (+ 97), św. Ignacego z Antiochii (+ 110-117), św. Papiasza (w. II) i św. Polikarpa (+ ok. 156). Przy okazji wyjaśniam, że od Ojców Apostolskich należy odróżnić Ojców Kościoła, czyli tych świętych, którzy żyli w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a swoją wiedzą i pismami przyczynili się do wyjaśnienia wiary i jej obrony przeciwko błędom. Jako datę graniczną dla Ojców Kościoła na Zachodzie zwykło się podawać rok 636, czyli śmierć św. Izydora z Sewilli, a na Wschodzie rok ok. 749, czyli śmierć św. Jana Damasceńskiego. Od Ojców Kościoła odróżniamy wreszcie doktorów Kościoła, którzy żyli w różnych czasach, a wyróżniali się niezwykłą wiedzą i obroną wiary.

Przejdźmy jednak w końcu do św. Polikarpa. Według św. Ireneusza (+ 202), Polikarp był uczniem św. Jana Ewangelisty. Tertulian i św. Hieronim przekazali nam informację, że św. Jan Apostoł ustanowił swojego ucznia, Polikarpa, biskupem w Smyrnie (dzisiejszy Izmir), w Małej Azji. Około roku 107 św. Ignacy z Antiochii napisał piękny list do Polikarpa, kiedy płynął okrętem do Rzymu, by tam ponieść śmierć męczeńską, i zatrzymał się w Troadzie. W liście tym Ignacy oddaje Polikarpowi najwyższe pochwały, kiedy go nazywa dobrym pasterzem, niezłomnym w wierze i mężnym atletą Chrystusa. Takim przedstawiają go wszystkie świadectwa. Wiemy, że ok. 155 r. Polikarp przybył do Rzymu, by z papieżem Anicetem prowadzić rozmowy ustalające termin obchodzenia Wielkanocy. Świadczy to o wysokiej pozycji biskupa Smyrny. Według relacji pierwszego historyka Kościoła, Euzebiusza z Cezarei Palestyńskiej, Polikarp miał rządzić Kościołem w Smyrnie przez około 60 lat i ukoronować życie śmiercią męczeńską. Miał ponad 86 lat, kiedy oskarżono go o lekceważenie pogańskiej religii i jej obrzędów, jak też zwyczajów. Oskarżono go przed namiestnikiem (prokonsulem) rzymskim, Stacjuszem Kodratosem. Na oskarżenia Polikarp odpowiedział: "Osiemdziesiąt sześć lat służę Chrystusowi, nigdy nie wyrządził mi krzywdy, jakżebym mógł bluźnić memu Królowi i Zbawcy?" Kiedy zaś sędzia groził Świętemu, że go każe spalić żywcem, Polikarp odparł: "Ogniem grozisz, który płonie przez chwilę i wkrótce zgaśnie, bo nie znasz ognia sądu, który przyjdzie, i kary wiecznej". Stacjusz skazał Polikarpa na śmierć przez spalenie na stosie. Gdy zaś płomienie nie chciały się imać męczennika, zginął od pchnięcia puginałem. Działo się to na stadionie w Smyrnie 22 lutego, najprawdopodobniej w 156 r., choć podaje się okres pomiędzy rokiem 155 a 169. Polikarp pozostawił po sobie cenny list do Filipian - świadectwo tradycji apostolskiej. Innym ważnym pomnikiem literatury starochrześcijańskiej jest opis jego męki (Martyrium Policarpi). W ikonografii św. Polikarp przedstawiany jest jako męczennik lub jako biskup. Wzywany do obrony przed czerwonką i bólem ucha.

KTG

KATEDRA ŚW. PIOTRA

Od IV w. obchodzimy w Kościele katolickim święto Katedry świętego Piotra.
„Katedra" to tron biskupa stojący w kościele będącym matką diecezji. Stanowi on symbol władzy biskupa, w szczególności jego ewangelicznego nauczania, którego jako następca Apostołów ma on strzec i przekazywać dla dobra całej wspólnoty chrześcijańskiej. Kiedy biskup obejmuje Kościół partykularny, który został mu powierzony, to w mitrze na głowie i z pastorałem w ręku zasiada na katedrze. Z czasem jednak słowo "katedra" straciło to znaczenie i zaczęto nim określać kościół będący siedzibą biskupa, a odnośnie katedry biskupiej zaczęto używać słowa tron.

Co było zatem „katedrą" św. Piotra?

Piotr wybrany przez Chrystusa jako „skała", na której zbuduje Kościół (por. Mt 16, 18), rozpoczął swoją posługę w Jerozolimie po Wniebowstąpieniu Pana i po Zesłaniu Ducha Świętego. Pierwszą „siedzibą" Kościoła był Wieczernik i znajdowało się tam specjalne miejsce zarezerwowane dla niego. Następnie siedzibą Piotra stała się Antiochia, miasto położone w Syrii, w ówczesnych czasach trzecia metropolia imperium rzymskiego, po Rzymie i Aleksandrii w Egipcie. Pierwszym biskupem tego miasta, ewangelizowanego przez Barnabę i Pawła, gdzie „po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami" (Dz 11, 26), był właśnie Piotr. Martyrologium Rzymskie przed reformą kalendarza odnotowywało specjalne obchody Katedry św.